

P R Z E G L A D SPORTOWY

**CENA
30
GR**

Nr. 23 (426)

ŚRODA, DNIA 15 MAJA 1929

ROK IX.

POLSKA-WĘGRY 8:8

Wspaniała postawa pięściarzy polskich w walce z mistrzami Europy. Zwycięstwa punktowe Glona, Arskiego, Majchrzyckiego i Wocki

Mecz rewanżowy z Węgrami, choć zakończony wynikiem remisowym 8:8, był wspaniałym sukcesem bokserskim. Rok temu przegraliśmy 5:11. Postęp, w czasie krótkim wólbrymi, świadczy o wielkiej pracy i staraniach.

Polski Związek Bokserski zarządził wiele, unładzając mecz z taką potęgą pięściarską, jak Węgry w stolicy, na oczach całego naszego świata sportowego. Ale też P. Z. B. wygrał stawkę, zwyciężył. Dziś już nikt o boksie naszym nie wyrazi się lekceważaco.

Węgrzy wszyscy byli silnymi, muskularnymi pięściarzami o ogromnym temperamencie, wielkiej agresywności i rzucającej się w oczy rutynie. Zespół ich nie miał słabych punktów. Chyba Körösy, zbyt młody i nie- dość silny fizycznie, jak na wagę ciężką.

Polacy przeciwstawili przeciwnikom jedni — poznańscy — lepszą technikę, drudzy — śląscy — twardość i wolę zwycięstwa.

Oba zespoły dały osiem pięknych, zażarcie prowadzonych spotkań.

Pierwszy wchodzi w szranki Enekes (W) i Moczko (P), przedstawiciele wagi muszej. Enekes zważywszy, pracuje prostem — Moczko sierpowymi, które przeciwnik czuje. Ostre wyłaniany ciosów, mimo większej agresywności Węgra, wychodzą raczej na korzyść Polaka. Druga runda przechodzi w ciągłych atakach

Madziara, ponoszonego przez temperament. Moczko dobrze stopuje, lecz w końcu starcia Enekes zadaje kilka skutecznych ciosów, po których Moczko kończy rundę „groggy”.

W trzeciej Polak szuka ciosu nokautowego, lecz daremno. Węgień szybszy zachowuje przewagę i wygrywa bezapelacyjnie. Węgry prowadzą 2:0.

W wadze koguciej mistrz olimpijski Kocsis (W) zderza się z Pyką (P). Polak trochę stremowany i Węgień z miejsca parę razy trafia skutecznie. Pyka stopniowo się uspakaja i nawet pakuje śliczną serię, Kocsis jednak rewanżuje się natychmiast.

W drugiej rundzie Kocsis zdobywa punkty szybkimi ciosami, świetnie blokowanymi. Pyka w narożniku przechodzi ciężką chwilę. Węgień prowadzi w szalonym tempie, Pyka kończy rundę „groggy”.

W ostatnim starciu szalona

wymiana ciosów. Kocsis wychodzi z niej zwycięsko i do końca zachowuje znaczną przewagę, wygrywając wysokocyfrowo na punkty.

4:0 dla Węgień.

W wadze piórkowej Szeles (W) spotyka się z o wiele lżejszym mistrzem Polski wagi koguciej, Glonem. Walka prowadzona „na technikę” z naszym asem, nie ma na tym terenie widoków zwycięstwa gościa. Mimo szybkości Szelesa, Glon, wspaniale blokuje, biorąc wszystkie na łokieć czy rękawice, a zarazem przy każdej sposobności kontrując, uzyskuje przewagę.

W drugiej rundzie Szeles znajduje prze naprzd. Glon spokojnie przekreśla jego wysiłki swą świetną defensywą, którą zebrał niezliczone punkty, nie marnując przy tym okazji plasowania własnych ciosów. W trzeciej rundzie Szeles atakuje z jeszcze większą pasją, Polak cofa się pod napo-

rem silniejszego i cięższego partnera, lecz nie zaprzestaje owocnego markowania punktów. W rezultacie, dzięki bajecznej technice i wytwornej sztuce władania pięścią, Glon uzyskuje zwycięstwo, otrzymawszy w ciągu 9 minut walki, zaledwie kilkanaście ciosów.

Waga lekka: Gelbai jest chyba najlepszym bokserem Węgień. Silny, krępy, zwarty w sobie o niezwykle wyrobionem poczuciu dystansu, atakuje krótkimi, błyskawicznymi sierpowymi, wobec których Wocknik jest zupełnie bezradny. Ratunkiem dla Polaka byłaby walka na dystans, Wocknik jednak jest oszołomiony nawałnicą ciosów i nie umie jej narzucić. Parę zrywów Polaka usiłującego niecelnymi seriami dojść do głosu, nie wywierają na Gelbaju wrażenia. Trzy rundy upływają pod znakiem miazdzącej przewagi Węgra, który wygrywa wysoko na punkty

Wocknik, dzięki jedynie swej nie zwykłej twardości unika wsiadając stale w powietrze nokautu.

W wadze półśredniej Arski (P.) odnosi jedyne prawdziwie przekonujące zwycięstwo nad Tokayem. Mimo wyraźnej przewagi fizycznej Węgra, Arski atakuje cały czas. Jego technika i celność ciosów, świecą triumfy. Zarówno proste, jak i sierpowe rzadko mijają się z celem, choć okazji do ciosu decydującego Arski wypracować nie może. U poznańczyka zdumiewała przedewszystkiem celowość i ekonomia walki. Atakował tylko wtedy gdy wiedział, że atak będzie skuteczny, jego proste unicestwiała w zarodku agresywną akcję Węgra. W drugiej rundzie Arski dążąc do nokautu i osłabienia przeciwnika, masakruje mu twarz celnymi prostymi. W trzeciej Węgień ma parę momentów dobrych, jednak zwycięstwo Arskiego nie ulega wątpliwości.

Majchrzycki w wadze średniej jest jeszcze stanowczo za słaby fizycznie, a skok o dwie kategorie był stanowczo zbyt wielkim wysiłkiem. Nieprzystosowany do znacznej przewagi fizycznej „urodzonego” w w. średniej Szigetiego, nadrobił braki fizyczne świetną techniką. Jego rutyna ringowa, doskonała orientacja były zadziwiające. W ciężkich sytuacjach, gdy silny, bezustannie atakujący Węgień zapędzał Polaka w sznur, wymykał się on z kocią zręcznością i dokumentował panowanie nad sytuacją, jakimś niespodziewanym celnym ciosem. W każdym ataku ostatnie słowo do powiedzenia miał Polak. Majchrzycki jednak nie jest odporny na cios, a Węgień bił bardzo silnie. Kilkadziesiąt sierpowych Polak odparował, jeden jednak trafił go w szczękę. Natychmiastowy clinech pozwolił mu oprzytomieć, jednak skutki tego ciosu widać było już do końca. Węgień jest świeższy, a Majchrzycki utrzymuje przewagę punktową dzięki jakby bezwładnemu mechanicznemu stosowaniu ruchów pięściarskich, wyrobionych w kilkadziesiąciu walkach jego kariery sportowej. Zwycięstwo Polaka może niezasłużone, wynik nierozstrzygnięty byłby sprawiedliwszy.

Wśród niemiłkających okłasków wywoływacz ogłasza, że Polska wyrównała i stan meczu jest 6:6.

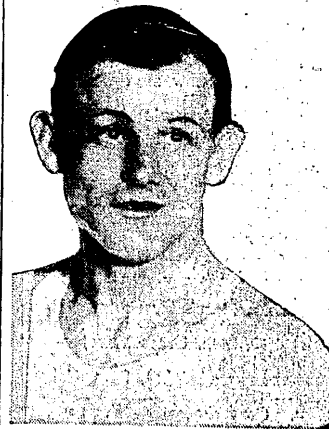
(Dalszy ciąg na str. 2-jej).



ZWYCIĘSKA DRUŻYNA BOKSERSKA POLSKI
Stoją od lewej: kapitan drużyny Snapek, Glon, Majchrzycki, Wiśniewski, Wocka, prezes WOBZ — p. Derda; kapitan sportowy — p. Wieczorek, Arski, Wocknik, Pyka, sędzia w ringu Lachmann, U dołu Moczko.



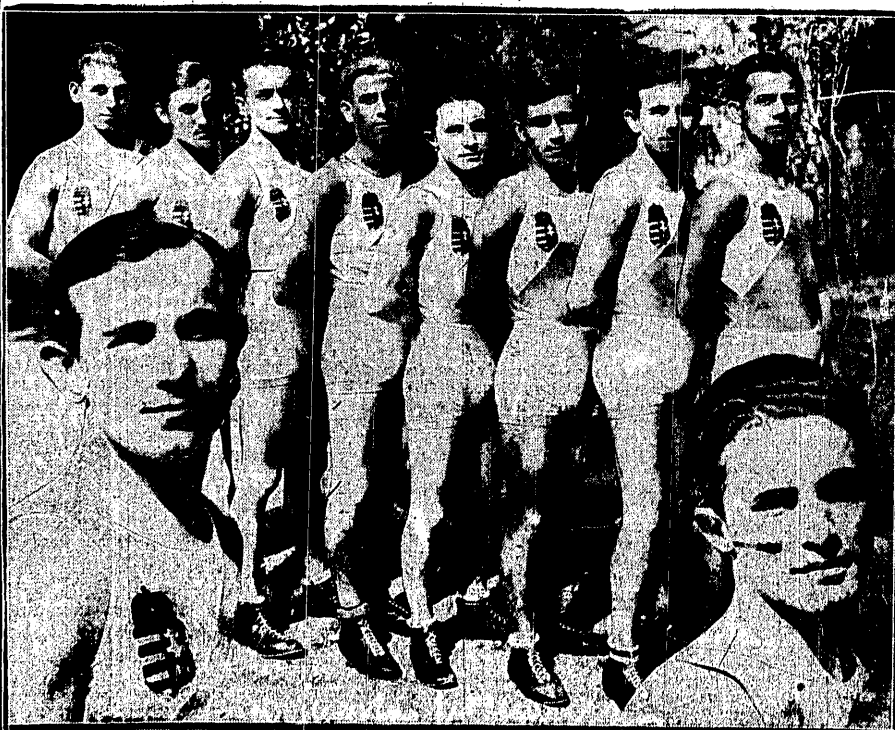
GLON



ARSKI



HUGHES



ŚWIETNI BOKSERZY WĘGIESCY
Körösy, Bokorfy, Szilgeti, Tokay, Gelbai, Szeles, Kocsis, Enekes, Na lewo mistrz świata Kocsis, na prawo znakomity Gelbai.



CROLE-REES

TRZY DNI WALK O PUHAR DAVISA

Bezapelacyjne zwycięstwo Anglii 5:0. Sensacyjny mecz M. Stolarowa z Austinem. Klęski Tarnowskiego

DZIEŃ PIERWSZY 10 MAJA

Program dnia tego przewidywał dwa spotkania: Austin — Tarnowski i Hughes — Stolarow.

Parę minut po 15-ej przy oklaskach niemal wypełnionych trybun przeciwnicy wychodzą na czerwoną arenę walki.

Austin — Tarnowski 6:1, 6:1, 6:1

Pierwsze uderzenia treningowe nie powiodły się, która z wydatkiem się w sposób tak dla nas bolesny nieraz w czasie walki.

Mecz rozpoczyna Austin swym serwisem. Pierwszą piłkę zdobywa Polak, ale oddać koło cztery następne i go.

Przy swym serwisie Tarnowski nie daje sobie radzić, widocznie się to w dublanta. Przy stanie 4:0 Austin robi dubla, a sześciu rostrzeżanie piłki przez Tarnowskiego przy stanie daje mu pierwszego i ostatniego gema tego seta. Tak więc Austin musi okupić utratę piłki serwisowej. Pierwszy set 6:1.

Druh set idzie równie gładko, bez walki, bez możliwości i chęci jej nawiązania ze strony Polaka. Przy stanie 6:1 i znów przy serwisie Austina, Tarnowski wyciąga grę na równo, zyskuje przewagę i losem zyskuje znów jedyny gem drugiego seta, zakończony jest serwisem i ponownie trzema (!) dublami. 6:1 po raz drugi.

Set trzeci przynosi zaskakujące zwycięstwo: choć z siedmiu jego gemów Polak wygrywa tylko jeden, jednak w trzech zyskuje choć przewagę, przegrywa w przedostatniej grze meczu dwu punktów, a Anglik przy stanie 6:1 i mecz.

Anglia prowadzi 1:0. Sędzia p. Krukowski. Miał pracę łatwą i krótką, gdyż sety trwały: I-szy — 12 min., II — 13 min. i III — 14 minut.

Hughes — M. Stolarow 7:5, 6:1, 6:2

Pierwsze dwa gemy zdobyte błyskawicznie przez Stolarowa wzbudziły na widowni entuzjazm. Widzowie weszli w wir, nie tylko jeśli nawet nie klęskę Anglii, to w każdym razie walkę niezwykle zaciętą. Set pierwszy rzeczywiście zawodził grę, co najmniej czterosemowa.

Ogólna wesołość wzbudza Hughes, który mimo porażki 0:2 nie może postrząsnąć się od śmiechu. Jedną kolumnę to pewnością siebie co do ostatecznego wyniku gry, inną — reakcją entuzjastów trybun. Tymczasem przy grze leży... wyżej. Oto Anglik gryzie się, wślizgując się jak sędzia z wykładnikiem rezultaty gry.

Nie przeszkadza to jednak Hughesowi w opanowaniu stosunek gemów wyrównać i prowadzić 4:2.

Wtedy dochodzi do głosu Stolarow i regimem wspaniałych strzałów z prawej wyrównuje na 4:4. Wielką się zaszta — na trybunach robi się gorąco.

Wielki gem Anglik rozstrzyga na swoją korzyść, ale następny przynosi

znów wyrównanie 5:5. Jedenasty należy znowu do Hughesa. W dwunastym swoim serwisowym Stolarow stawia wszystko na kartę — atakuje świetnie. Anglik broni się, dwój i trój, zbiera piłki najbardziej zda się niemożliwe. Walkę rozstrzyga ostatecznie los: trzy minimalne parocentymetrowe auty Stolarowa decydują o porażce.

Set drugi jest pełnym wyrazem depresji naszego reprezentanta. To też mija raz — dwa z wynikiem 6:1 dla Hughesa. Gem honorowy zdobywa Stolarow przy stanie 5:0.

W secie trzecim lodzianin próbuje znowu zawiązać walkę. Wygrywa pierwszy gem oddaje drugi, wygrywa znów trzeci, ale kiedy Hughes wyrównuje na 2:2, Stolarow rezygnuje z walki i przegrywa ostatecznie 6:2.

Anglia prowadzi 2:0.

ANGLICY I POLACY NA TARASIE DOMU KLUBOWEGO W. L. T. K.

Stoją od lewej: Eames, Crole-Rees, Tarnowski, Hughes, Loth, Stolarow, Austin i Sabelfi.

DZIEŃ DRUGI 11 MAJA

Z półgodzinnym opóźnieniem spowodowanym według oświadczenia organizatorów z winy Anglików, których „ktoś” poinformował, że gra rozpocznie się o godz. 16-ej, przeciwnicy wchodzą na boisko przy oklaskach trybun, wypełnionych do ostatniego miejsca.

Crole-Rees, Eames — Stolarow, Loth 6:1, 6:4, 6:2

Pierwszy serwisuje Eames. Loth stosuje dobrą taktykę: chce grać ostro. Cóż, kiedy technika zawodzi i prawie wszystkie piłki grzezną w siatce. Anglik prowadzi 1:0 bez oporu. Serwis Stolarowa nie zmienia sytuacji: 2:0. Crole-Rees demonstruje serwis o niebywałej sile uderzenia, w którym poza siłą ramienia wykorzystana jest w pełni waga ciała serwującego 3:0.

Loth, co zyska na udanych pierwszych piłkach, traci w razie powtórzenia serwisu 4:0. W następnym gemie obnaża on swój drugi słaby punkt — brak bekhandu 5:0.

Szósty gem daje pierwszą ładną serię krótkich piłek przy siatce. Loth wygrywa tę emocjonującą pojedynek kilkakrotnie, odrabiając choć część tego co zaprzepaścił z dobrych posunięć Stolarowa w tym secie. Serwis Crole-Reesa ustala wynik pierwszego seta na 6:1.

W drugim secie pierwszy serwisuje Stolarow, demonstrując serię stale obserwowanych u niego futbów — przekraczania linii przy serwisie. Serwis Crole-Reesa daje Polsce wyrównanie na 1:1 (!) Anglik wygrywa znów serwis Lotha, ale wbrew przykazaniam dublowym przegrywa swój i to na

suczo: 2:2. Moment ich depresji wykorzystują Polacy, zdobywając przy serwisie Stolarowa pierwsze prowadzenie 3:2. Crole-Rees wyrównuje, ale Loth znów przechyla szanse na naszą korzyść — 4:3. Tu jednak Anglik opamiętuje się i trzy zdobyte kolejno gemy zapewniają im zwycięstwo 6:4.

Set trzeci jest setem rezygnacji Stolarowa: nie mu się nie udaje, to też gemy płyną błyskawicznie aż do 5:0. Tu jednak następuje odprężenie zwłaszcza u Lotha, który pracuje równie pożytecznie w głębi kortu, czy w jego połowie, jak przy siatce. Dwa gemy zdobyte przez Polaków nie potrafią jednak zmusić Brytyjczyków do kapitulacji: w ostatnim gemie mimo przewagi przeciwników wyrównują i kończą mecz wynikiem 6:2. Sędzia p. Bloomfield.

Po grze pucharowej Austin i Hughes zademonstrowali mecz pokazowy, w którym Austin pobli bezapelacyjnie swego kolegi 6:1, 6:3.

DZIEŃ TRZECI 12 MAJA

Kiedy na arenę walki zjawili się dwie drobne sylwetki słodkiego gracza świata — Austina i rozgromionego wczoraj przez słabego Hughesa — Stolarowa nikt nie mógł przypuszczać, że będzie to najzaciętsza walka turnieju.

Austin — Stolarow 6:1, 11:9, 7:5

Pierwszy set zdawał się potwierdzić w pełni opinie ogółu. Poza pierwszym gemem, zdobytym przez Stolarowa nie był on w stanie nawet zawiązać walki z Anglikiem. Bekhand Polaka w tym odcinku meczu jest wprost skandaliczny — już nie mówimy o agresywności takiej piłki: jest ona prosto odbita albo wręcz złe, albo leciutko na

przez naszego świetnego reprezentanta. Dwunasty gem tego seta serwuje Stolarow. 0:15, 15:15, 30:15, 40:15 — setbol (!) Łodzianinowi niestety ciągle jeszcze brak jest rutyny i otrzaskania tur niejowego. Idzie na „skonczenie” piłki siła, marnuje dwie „pilki” setowe i daje wyrównać na 6:6.

Następne gemy, to walka dwu graczy absolutnie równorzędnych. Austin wyraźnie zmęczony już nie potrafi grać tak pewnie jak w pierwszym secie. To też zdobyta przez niego dwukrotnie przewaga gemów Stolarow wyrównuje na 7:7 i 8:8, aby wreszcie samemu zdobyć prowadzenie 9:8.

Austin broni się lohami. I oto okazuje się, że ta broń zabójcza wobec każdego gracza o klasie Stolarowa, na niego jest właśnie skuteczna. Nasz mistrz nie posiada bowiem absolutnie smęca, zwłaszcza z głębi kortu i nie umie skoczyć piłki. Rozpaczliwe wysiłki Anglika, aby wyrównać wieńczy powodzenie, po pokazowym wprost dojściu do piłki, zdawałoby się, beznadziejnie straconej. W gemie 19-tym waga się losy tego seta aż czterokrotnie przy przewadze tej czy innej strony. Wreszcie przeważa szala Anglika, który ostatecznie wygrywa 11:9.

W secie trzecim zamiast spodziewanego załamania się i wyczerpania Stolarowa demonstruje on formę lepszą bodaj od Austina. Jego miłanie przeciwnika przy siatce crosami z lewej jest wprost pokazowe. To też Polak ciągle prowadzi 2:0, potem 3:2, 4:3 i 5:4. Tu jednak znów brakuje mu końcowego finiszu. Dziesiąty gem zdobywa Austin do zera, a i dwa następne przychodzą mu już bez większej trudności.

Anglia prowadzi 4:0 Sędzia p. Bloomfield.

Hughes — Tarnowski 6:1, 6:0, 7:5

Gra ta robi po walce poprzedniej wrażenie treningu dwu graczy bardzo słabo zaangażowanych w tenisie. Jedyne w trzecim secie Tarnowski nawiązuje bezskuteczną walkę z brzydkiem i bez klasy grającym Anglikiem. Anglia wygrywa ostatecznie 5:0. Sędzia p. Krukowski.

Organizacja zawodów naogół dobra wykazała i w tym roku stała niedomaganiami: brak dobrych sędziów zwłaszcza liniowych. Ich decyzje mało energiczne, najczęściej spóźnione, a nie rzadko błędne drażnią publiczność i graczy, zmuszając ostatnich do tak nieprzyjemnych aktów wzajemnej kurtuazji w postaci umyślnego puszczenia piłek i t. d.

Dziś kiedy ostatecznie nie mieliśmy nic do powiedzenia, rzecz to drobnej wagi. Ale co by to było, gdyby w walce równych z równymi znalazł się sędzia liniowy, który jak w dublu zasądził najniefortunniej dla Anglików piłkę Lotha, która zaważyła linie kręcącą o dobry centymetr, a parze brytyjskiej wygrała set i mecz?

Jerzy Grabowski.



LEGIA — WARSZAWIANKA 5:0

Obrona Warszawianki w walce z niebezpiecznym napadem Legii.

W plecaku turysty

czy w torbie podróżnej powinna zawsze znajdować się tabliczka czekolady

WEDLA,

która nie tylko zaspakaja głód, ale dzięki zawartości cukru pomaga zwalczać zmęczenie, a przytem naprawdę dobrze smakuje



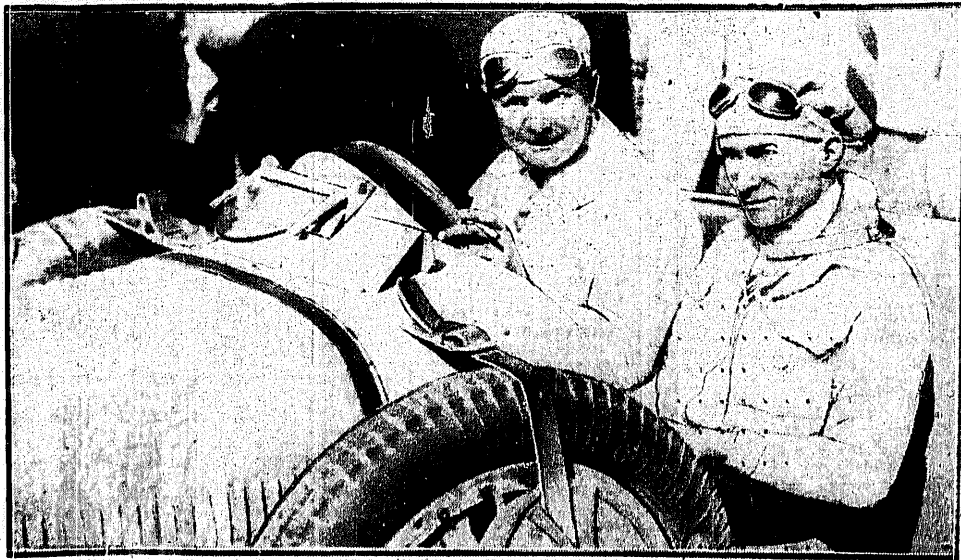
BIEG KULARSKI DLA GAZECIARZY

Zwycięzca Pręgowski mija metę w czasie 43:02.



URBY PRASKIE SLAVIA — SPARTA 1:1

Napastnik Sparty — Silny przediera się z piłką. Za chwilę wezmą go w „nożyce” pomocnicy Slavii: Cipera i Vodicke



TRIUMFATOR TARGA FLORIO

Albert Divo na Bugatti po zwycięstwie w klasycznym wyścigu samochodowym na torze Madonia na Sycylii

XVII KONKURS „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”

TURNIEJ ZNAWSTWA I INTUICJI PIŁKARSKIEJ

JAKIE KLUBY ZWYCIĘŻĄ W MECZACH LIGOWYCH 16 CZERWCA

Niespodziane wyniki każdej niedzieli ligowej zaskakują najbardziej nawet przewidujących znawców piłki nożnej.

I to począwszy od pierwszych gier, a kończąc na ostatnim święcie, kiedy to najniebezpieczniej Wisła, mimo, że grała na własnym boisku, nie bez trudu uzyskała remis z Czarnymi, gdy Warta po kilku wyjątkowo słabych meczach pokonała Legię, gdy dwie nowe wielkości tegoż rocznych rozgrywek LKS i Garbarnia osiągnęły wynik bezbramkowy, a Warszawianka na własnym boisku została pokonana pewnie przez Turystów.

Dziś każdy mecz niesie w sobie posmak sensacji; w żadnym nie ma stuprocentowego faworyta; przestały wygrywać firmy i nazwiska, czego dowodem, że na szarym końcu tabeli znalazło się czterech mistrzów okręgowych Cracovia, Polonia, Pogoń i Turysty.

Słowem — polska piłka nożna żyje, rozwija się, pulsuje.

Nowi ludzie wnoszą do pracy klubowej nowe prądy i zasoby sił, obalają dawne utarte szematy pracy, szukają nieznanych dróg.

Na murawie boisk zjawiają się raz po raz sylwetki nieznanych

dotychczas graczy, młodych, ambitnych, zażartych, a nierzadko i pełnych umiejętności.

Hodowani w ciągu szeregu lat w cieniu dalszych drużyn klubowych, wypływają na szeroką arenę sportową z pełnią umiejętności, a często nawet rutyny i otrzaskania z atmosferą walki.

W tych warunkach spotkanie każdej pary z pośród 13-tu konkurentów ligowych staje się niemal łamigłówką, czy losem loteryjnym.

Ten i ów na twierdzenia nasze się obruszy: czyż tak trudno przewidzieć jest wynik spotkań dwu znanych drużyn; czy można mieć wątpliwości co do wyników większości meczów ligowych? Pytanie to rozstrzygnie właśnie

konkurs niedzieli ligowej, na odgadnięcie wyników sześciu meczów w dniu 16-go czerwca r. b.

Niedziela ta jest interesująca rzeczywiście wyjątkowo. Trzy derby lokalne (drużyny wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami boiska): Warszawianka — Legia, Garbarnia — Cracovia i LKS — Turysty, a dalej mecze tak sensacyjne jak Warta — Wisła, IFK — Czarni i Pogoń — Ruch, to orzech twardy do zgryzienia dla najbardziej nawet przewidującego znawcy piłkarstwa.

Rzecz prosta, że od stających do konkursu nie wymagamy bynajmniej wskazywania wyników cyfrowych. Tego mógłby dokonać chyba jakiś jasnowidz. Wystarczy wskazać osobę zwycięzcy, bądź wynik remisowy.

Z drugiej strony, aby zrównać szanse wszystkich głosujących w konkursie i nie dawać handikapu tym, którzyby chcieli typować zwycięzców na 16-go czerwca z wyników meczów rozegranych 30-go maja czy 9-go czerwca, przyjmowanie kuponów konkursowych zamykamy definitywnie

w sobotę dnia 25-go maja o godz. 20-ej. Wszystkie kupony nadesłane po tym terminie bez względu na to czy nadesłane zostaną z Warszawy czy z prowincji, nie będą brane przy rozstrzygnięciu konkursu pod uwagę.

Powracając do strony technicznej konkursu, procedura jego przedstawiać się będzie w sposób następujący:

1) na załączonym kuponie należy wypisać czytelnie nazwy drużyn typowanych na zwycięzów bądź w razie przewidywania meczu nierozstrzygniętego — słowo: remis.

2) po wypełnieniu rubryki: imię, nazwisko i dokładny adres, należy kupon wyciąć, nalepić na zwykłą kartkę pocztową i wysłać pod adresem: Przegląd Spor-

towy, Warszawa, Marszałkowska 3.

3) odpowiedzi nadsyłane nie na pocztówkach lecz w listach, bądź bez kuponów, nie będą brane pod uwagę.

4) ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi mija w dniu 25 maja r. b. o godz. 20-ej.

5) przy obliczaniu wyników konkursu będzie brana pod uwagę ilość punktów zdobyta przez każdego głosującego, przyczem za odgadnięcie wyniku liczony będzie 1 punkt, a za nieodgadnięcie 0 pkt. Rzecz prosta, że jeśli kto odgadnie wynik remisowy otrzyma 1 pkt., a wszyscy

głosujący na jedną z drużyn — 0 pkt. Tak samo typujący na remis przy zwycięstwie jednej z drużyn będzie się musiał zadowolić 0 pkt.

6) w razie zdobycia jednakowej ilości punktów przez kilku czytelników, o przyznaniu nagród zadecyduje los.

Dla zwycięzców w tym arytmetycznym konkursie intuicji i znawstwa piłkarskiego redakcja nasza przynajmniej

30 nagród następujących: I-a — 50 złotych, II-ga — 20 zł., III-cia — 15 zł., IV-ta — 10 zł., V-ta — 5 zł., oraz 25 nagród książkowych.

MOTOCYKLIŚCI I KOLARZE

Raid motocyklowy w Łodzi. W idealnych warunkach atmosferycznych odbył się w niedzielę interesujący, III-ci z kolei motocyklowy raid dookoła Łodzi na przestrzeni 260 km., gromadząc na starcie 31 zawodników z stolicy. Grudziądz i Łódź. Raid ten o nagrodę przebiegł magistratu m. Łodzi był jednym wielkim sukcesem organizacyjnym i sportowym, albowiem pod te-

mi względami przeszedł on najcięższe oczekiwania. Organizacja w nadrobnej szczytowej obmyślona przynosiła zaskoczyć Unionowi. Sportowo natomiast na 31 startujących raid ukończył 27, w tem 16 z punktami dodatkowymi.

Niestety raid ten pociągał za sobą nieszcześliwy wypadek znakomitego motorzysty Cezarego Mencla, który jak wiadomo, w r. ub. zdobył drugie miejsce w międzynarodowym zjeździe gwiazdystów do Berlina. Mencia uległ wypadkowi złamania prawej nogi pod brojcem. Z trójką, która nie przybyła do mety, Fiedler jeszcze w Łodzi zderzył się z taksówką, natomiast dwaj inni mieli defekty.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął p. Grabowski Władysław (Union) na maszynie „New Imperial” 0,5 punktu dodatk. 2) Rykter Witold (PKM.W-wa) na „Excelsiorze” 0,5 pkt. dod. 3) Patzer (Union) na A. J. S. 0,5 dod. 4) Schönborn E. (Union) na B. S. A. 5) Marszał (Union) na Corenty. 6) Kolański (Union) na A. J. S.

W niedzielę, dnia 6 maja, o godz. 6-ej min. 5 rano wystartował z Łodzi na Austro-Daimlerze automobilista łódzki Zygmunt Karsch na międzynarodowy zjazd gwiazdystów do Wiesbaden. Sygnał do odjazdu dał przewodniczący komisji sportowej LAK p. inż. Karol Kuciński. Trasa z Łodzi wynosi około tysiąca kilometrów i prowadzi na Wrocław — Dreźnie — Lipsk — Erfurt — Frankfurt nad Menem.

Bieg kolarski Łódź — Poznań na przestrzeni 240 km. organizuje w drugi dzień Zielonych Świątek (20 maja) Łódzkie Towarzystwo Kolarskie z okazji jubileuszu 40-letniego istnienia.

Otwarcie sezonu kolarskiego na torze nastąpi w Warszawie dnia 19 maja. W programie figuruje m. in. Bieg Otwarcia Sezonu i bieg o Naramiennik WTC.

Pierwszą poważną próbą szosowców będzie bieg o puchar kryształowy „Expressu Porannego”. Bieg odbędzie się dnia 26 maja na dystansie 105 km., przy udziale zawodników z całej Polski. Przyjmowanie zgłoszeń rozpocznie WTC, jako organizator biegu, dnia 14 maja.

Seliga, młody kolarz szosowy, przedni sił z sekcji do WTC. Seliga ma zamiar poprobować w r. b. swych sił również i na torze.

21 srebrne żetony ofiarowała zaszczytnie znana fabryka wyrobów czekoladowych E. Wedel w Warszawie na II Bieg Dockola Polski.

Poważne przesunięcia klubowe w grupie czołowych szosowców polskich mają nastąpić w najbliższej przyszłości. Do chwili obecnej załatwiona została jedynie sprawa przeniesienia się Wieśka do Warszawy oraz wstąpienia Serbńskiego (dawniej LTKM) do Poznania.

Dr. H. LEWIN Starszy

NIECAŁA 12 telefon 51-19 choroby weneryczne skórne i niemoc płciowa. Przyjmuje od 8-12 r. i od 3-9 w. W niedzielę od 9-3. Niezmienny cen lecznicowy.

KALENDARZ LIGOWY

Maj: Zielone Świątki: 19 — Cracovia — Warta, Legia — Polonia; 20 — Garbarnia — Warta; 26 — Legia — I. F. C., Wisła — Polonia, Pogoń — Czarni, L. K. S. — Cracovia; 30 — Garbarnia — Legia, Warszawianka — Pogoń, Turysty — Czarni, I. F. C. — L. K. S., Ruch — Wisła.

Czerwiec: 9 — Warszawianka — L. K. S., Cracovia — Wisła, Warta — Polonia, Pogoń — I. F. C., Ruch — Czarni, Turysty — Legia; 16 — Warszawianka — Legia, Warta — Wisła, I. F. C. — Czarni, Pogoń — Ruch, Garbarnia — Cracovia, L. K. S. — Turysty; 23 — Turysty — Ruch, Warta — L. K. S., Czarni — Garbarnia, Polonia — I. F. C., Cracovia — Pogoń; 29 — Czarni — Warta, Wisła — Turysty; 30 — Garbarnia — I. F. C., Pogoń — Warta, Warszawianka — Cracovia.

Lipiec: 7 — Ruch — Warszawianka, Czarni — Legia, Cracovia — Turysty, Polonia — Pogoń; 14 — Ruch — Polonia, Wisła — I. F. C., Warszawianka — Garbarnia, Czarni — L. K. S., Pogoń — Turysty; 21 — Czarni — Warszawianka, Ruch — I. F. C.

Ujęst T. E., czołowy klub ligi węgierskiej zakontraktowany został przez Wartę na pierwszą połowę lipca.

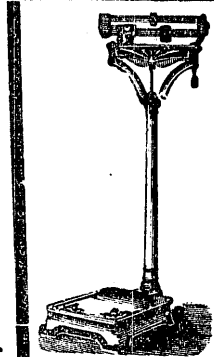
Niżsiński po uzyskaniu zwolnienia z Giedzi w obecności przesiedlenia się na stałe do Poznania, wraca z powrotem w szeregi Warty i wystąpi czynnie jako gracz.

Gzapi Sportowe
od złotych 6-
wybór OLBRYMI.

MŁODKOWSKI
PL. TRZECH KRZYŻY 18.

A. CYBE
Warszawa, Ordynacka № 13
tel. 169-16, 193-93

Poleca ze składu fabrycznego
SIATKI TENNISOWE, DO
VOLEI BOLA, BRANKI
DO PIŁKI NOŻNEJ, LINY
DO PRZECIĄGANIA Z
WEZŁAMI, PASY PŁY-
WACKIE, fendery do łodzi
i wszelkie przybory gimnastyczne



DLA BADANIA
SPRAWNOŚCI SPORTOWCÓW
NIEZBĘDNE SIŁOMIERZE
WAGI OSOBOWE, SPIROMETRY,
ANTROPOMETRY MARTINA
POLECA
„Pomoc Szkolna” Sp. z o.o.
Warszawa, ul. Krak. Przedmieście 38
telefon 217-16 i 191-32

XVII-ty KONKURS
„Przeglądu Sportowego”

Warszawianka — Legia
Warta — Wisła
I. F. C. — Czarni
Pogoń — Ruch
Garbarnia — Cracovia
L. K. S. — Turysty
Imię i nazwisko
Adres

MOTOCYKLE
angielskie wszechświatowej sławy
A. J. S. i B. S. A.
ROWERY
angielskie „BOWDEN”
i francuskie „LOUQSOR”
D. H. K. GAJEWSKI i S-ka
Warszawa
Szpitalna № 7. Tel. 285-20
Dogodne warunki spłaty do 20 rat



Wobec zamierzonego wystawienia w operze poznańskiej arcydzieła Wagnera „Zmierzchu Bogów”, PZPN zaproponował odśpiewanie głównych ról przez...

Eyman, ex-członek Warszawianki, trenuje pilnie i w obecnym sezonie postanowił specjalizować się w sprintach i skokach. Po pewnym skrzępieciu organizmu, Eyman będzie mógł z powodzeniem walczyć o pierwszeństwo w dziesięcioboju.

AZS (Gdańsk) pierwszy z klubów akademickich utworzył sekcję hokeja na trawie.

Dzwonkowski jest asem AZS-u gdańskiego. Mimo studiów i egzaminów, znany ten dziesięciobojelec trenował dość pilnie i już na pierwszych treningach okazał znaczną poprawę w słabych szych punktach — dysku i tyczce. Sprinty i skoki są jego mocną stroną.

Sauter, mając za sobą 3.10 w tyczce

uzupełnia drużynę lekkoatletyczną AZS. Wcześniej wiosną trenował już biegi obecnie poza tyczką zamierza uprawiać 400 i 800 m.

Szykiewicz, mistrz okręgu lubelskiego na 5 km., zasilił szeregi AZS w Gdańsku. Pierwsze zawody wykazały, że jest on w niezłej formie, pokrywając 3 km. w 10 m. 13 sek.

Poza wymienionymi AZS Gdańsk dysponuje kilkunastu zawodnikami, którzy mają warunki do wejścia do zawodniczej kl. A.

Wichura, osiągnąwszy w ubiegłym sezonie kilkakrotnie w rzucie oszczepem 52 — 54 metry, zwrócił na siebie powszechną uwagę. Poza tym Wichura w skoku wwyż osiąga 160 cm.



RAKIETY I PIŁKI TENNISOWE
POLECA
POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA
AL. JEROZOLIMSKA 23
NAPRAWA RAKIET tylko strunami najlepszej jakości
Cenniki gratis. Instytucjom urzędowym na spłaty

ORMONDE
ROWERY
bezkonkurencyjne
NA 10 RAT
SKŁAD FABRYCZNY
MAISON „ORMONDE”
K. Lipiński
Jama 5 tel. 17-02 (gm. Tłumachy)

PRZYBORY PODRÓŻNE, SPORTOWE
WYROBY GUMOWE
TEL. 510-00. TEL.
L. Walicki
TREBĄCKA 2

JEŻELI DBACIE
o powiększenie koła Waszych odbiorców poradzcie im nasze
znane z dobroci
rakiety i piłki tenisowe
F. A. DAVIS, Ltd — London
obecnie
ARGUS SPORTS Co Ltd

PRZYBORY SPORTOWE
do wszelkich sportów
najkorzystniej nabyć można
w SKŁADNICY SPORTOWEJ
„STADION”
WARSZAWA, KRÓLEWSKA 31, TEL. 166-81
Wykonyujemy wszelkie zlecenia komitetów P. W. i W. F.
Instytucji wojskowych oraz klubów sportowych

TEGOROCZNY SEZON AUTOMOBILOWY W POLSCE

Miedzynarodowa komisja sportowa Automobilklubu Polskiego omówiła na swym zjeździe w Łodzi kalendarzyk imprez tegorocznych i opracowała ich regulaminy. Sezon automobilowy roku

1929-go, znacznie bogatszy od wszystkich poprzednich, przewiduje konkurencję następującą:

Raid górski 19 — 20 maja organizuje K. K. A. Dotychczas impreza ta nazywała się „raidem górskim”, jednak Krakowski K. A. nazwę tę pragnie zmienić na „Krakowski Turniej Automobilowy”. Dnia 19-go maja urządzona będzie t. zw. jazda pędliwa, której start i finisz jest w Krakowie. Drugiego dnia urządzają K. K. A. „concours d'Elegance”. Tegoroczny turniej automobilowy jest tylko „pierwszym krokiem” do przyszłych, na szeroką skalę zakrojonych imprez. Już w roku przyszłym K. K. A. nosi się z zamiarem urządzania turnieju o charakterze międzynarodowym, który trwałby przez trzy dni i składałby się ze zjazdu gwiazdowego do Krakowa, wyścigu górskiego i wycieczki lodziami do Pielni, jak również z konkursu piękności i gimnastyki na boisku Wisły.

Wyścig na Krzyżowej 2 czerwca organizują 3 kluby południowe. Doroczny wyścig na Krzyżowej na szosie Grybów — Krynicę, regulaminowo będzie identyczny z wyścigiem tatrzańskim.

Raid międzynarodowy A. P. 16 — 23 czerwca. Na raid ten złoży się cały szereg prób, jak: sprawności maszyn i regularności podczas trwania raidu, szybkości górskiej na odcinku 5 km, szybkości górskiej, wytrzymałości konstrukcji podwozia i t. d. Trasa tegorocznego raidu powiększona została do 3000 km, w 8-miu etapach i przejdzie przez następujące miasta: Warszawa—Lwów—Nowy Sącz—Praga—Czeska—Liegnitz—Poznań—Gdynia—Warszawa. Spodziewany jest bardzo liczny udział kierowców zagranicznych.

Zjazd gwiazdowy do Poznania 27-go lipca, organizuje Wielkopolski K. A. Zjazd gwiazdowy do Poznania ma w r.

Wyścig tatrzański 11-go sierpnia, organizuje K. K. A. Obowiązuje ten sam regulamin co w latach poprzednich.

Wyścig płaski we Lwowie 25 września, organizuje M. K. A. Doroczna impreza, oparta na warunkach zeszłorocznych.

Raid pań 14 — 16 września, organizuje A. P. Impreza wzorowana na raidach zagranicznych. Raid pań w r. b. będzie przeprowadzony po raz czwar-

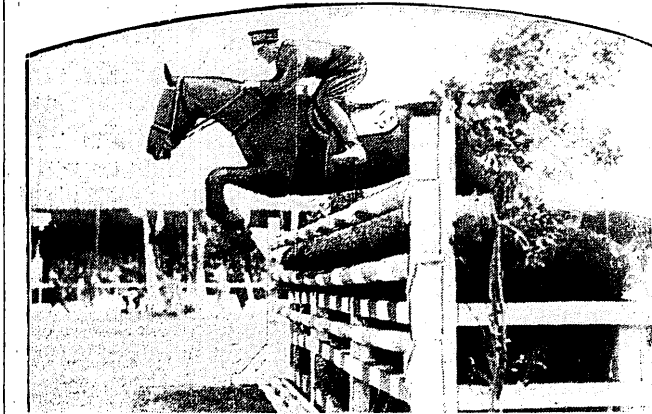
ty i trasa przechodzić będzie przez Łódź.

Dzień rekordów 29 września, organizuje A. P. W r. b. A. P. chce wprowadzić pewną innowację, mianowicie:

rozgrywanie rekordów na 2 dystansach 1 km. i 5 km. Do tego celu będzie użyta szosa pod Warszawą, która na przestrzeni 5 km. jest wyasfaltowana i nadawać się będzie w zupełności



POR. STARNAWSKI NA READGLEDZIE był bohaterem konkursów hipicznych w Rzymie.



RTM. KRÓLIKIEWICZ NA MYLORDZIE po niepowodzeniach nicejskich, wykazał w Rzymie znowu świetną formę.

HOKEJ POLSKI W CYFRACH

Polski Związek Hokeja na lodzie w swym rocznym sprawozdaniu podał nam szereg bardzo ciekawych danych ilustrujących żywiołowy rozwój hokeja lodowego w Polsce w roku 1928-9. Brak pełnej statystyki za lata poprzednie, nie daje nam, niestety, możliwości przeprowadzenia porównań cyfrowych. Wszyscy jednak pamiętamy, że jeszcze przed 2 — 3 laty poza reprezentacyjną szóstką AZS-u nie było w Polsce jednego gracza, którego można by pokazać zagranicą, że AZS najbliższe zespoły polskie zwyciężał obowiązkowo w dwucyfrowym stosunku bramek, że nie było wtedy ani jednego przepisowego boiska hokejowego w Polsce.

Obecnie PZHL posiada 34 kluby (wobec 21 w roku zeszłym), z czego po 7 przypada na Warszawę, Kraków i Poznań, 5 na Lwów i po 4 na Wilno i Toruń. Wśród klubów związkowych 23 jest kompletnie wykwiłowanych. Drużyn o wykwiłowaniu niedostatecznym, licząc między innymi szkolne, robotnicze i inne, w PZHL nieprzeszło, jest 41. Ogółem więc drużyn w Polsce w r. 1928-9 było 69.

W klubach tych grało 401 zawodników przepisowo zgłoszonych na właściwych formularzach (wobec 194 w roku poprzednim). Najwięcej liczy ich Lwów, bo 108, potem idzie Kraków (92) i Warszawa (82). Meczów rozegrano w roku sprawozdawczym rekordową liczbę, bo aż 140, w co wliczono jedynie zawody oficjalnie protokołowane. Najwięcej ich rozegrano we Lwowie bo 36, dalej na Pomorzu 30 oraz zawodów związkowych w Krynicy i Zakopanem 27. Te ruchliwosti klubów przypisać należy oczywiście świetnym warunkom atmosferycznym i wzmagającej się rentowności meczów hokejowych, która to częścią pozwala klubom sprowdzać drużyny zamiejscowe. Nadto nieprotokołowanych meczów rozegrano 34, razem więc odbyły się 174 spotkania.

Liczbę czynnych graczy, niegłoszonych formalnie, oblicza PZHL na 227, co czyni łącznie 628 zawodników, grających w Polsce w ubiegłym sezonie zimowym. Może najbardziej poprawiła się liczba przepisowych torów hokejowych. W r. 1927-8 było ich w Polsce 13. Obecnie jest ich aż 21, a mianowicie: w okręgu warszawskim 4 (AZS, Legia, WTL, Skra), we Lwowie — 2, w Krakowie — 3, w Toruniu — 5, w Poznaniu 2, w Wilnie 3 i po jednym w Zakopanem i Krynicy, przyczem ten ostatni jest najpiękniejszym torem hokejowym w Polsce.

Najbardziej jednak pocieszającym ob jawem w naszej statystyce hokejowej jest to, czego w cyfrowe dane ująć nie można: wzrost liczby graczy o klasie europejskiej i jeszcze większy wzrost liczby graczy klasy dobrej i średniej. Na tem buduje nasz hokej swą przyszłość, to też wyrażać należy uznanie związków za to, że tak dbał o kształcenie narybku we wszystkich ośrodkach.

Groźba poważnego zatargu zawisła nad Pol. Zw. Hokejowym, AZS warszawski, uważając, że postępowanie zarządu związku w sprawie poprawek statutowych obraża przepisy ustawy związku, zwrócił się do ZZ z prośbą o interwencję. Jednocześnie AZS grozi wystąpieniem z PZH i wycofaniem z zarządu swego przedstawiciela.

Jak twierdzą wtajemniczeni, to tego na pozór zasadniczego zatargu jest czysto osobiste i znajduje swe wytłomaczenie w przebiegu walki zebrań PZH, o którym obszernie pisaliśmy w poprzednich numerach.

Szkola Podchorążych w Śremie (Wielkopolska), dzięki swemu dowódcy ptk. Poppelce, który ma wielkie zrozumienie dla idei sportu, należy niewątpliwie do najwyszczelniejszych usportowionych wojskowych jednostek w armii. Podchorążówka śremska jest pierwszą drużyną wojskową, uprawiającą hokej na trawie, a wynik 0:3 z Lechia, mistrzem Polski, uzyskany ostatnio, świadczy najlepiej o postępach, jakie podchorążowie w krótkim przeciągu czasu zrobili.



WISŁA — CZARNI 4:4 Moment z sensacyjnego spotkania, w którym wynik nierozstrzygnięty był walcie porażką Wisły. Czułak w walce z obroną Czarnych.

IMPONUJĄCY ROZWÓJ SPORTU W ROSJI SOWIECKIEJ

Rosja Sowiecka jest dla nas pod względem sportowym jeszcze większym sfinksem, niż pod względem układu stosunków politycznych czy społecznych. Chiński mur oddzielał ZSRR od całego świata cywilizowanego tłumnie całkowicie wszelkie wieści o wynikach i postępach ruchu sportowego w Czerwonym Państwie.

Z tem większą skwapliwością godzi się zanotować parę — dosyć zresztą utrudnionych danych, jakie przedostają się do nas przez kordon graniczny. Komunistyczne organizacje sportowe w Rosji Sowieckiej grupują obecnie (według optymistycznych danych oficjal-

nych) około 3.000.000 sportowców. 20 procent tej liczby stanowi młodzież sportowa, zrępowana w specjalnych organizacjach wiejskich, reszta zamieszkuje miasta.

Sport zawodowy wogóle nie istnieje w Rosji. Nie pozwala na to zbyt jeszcze nędznie wyposażony sprzęt sportowy, który i czynie oko widać, która nie mogłaby dopuścić do „obrócenia kultury fizycznej na środek wyszuku ciemnych mas robotniczych”.

Związki państwowe ZSRR zrzeszone są w Czerwonych Związkach Międzynarodowych. Ta, tak bardzo podkreślana przez Sowietów „międzynarodowość” tych organizacji jest zresztą dość problematyczna, jeśli się zważy, że republiki sowieckie posiadała tam przytaczającą przewagę i że poza niemi mamy tam tylko nieliczne cudzoziemskie grupy komunistyczne.

Zeszłoroczna Spartakiada moskiewska dobitnie potwierdziła słuszność tych uwag. Pierwsze trzy miejsca w klasyfikacji zespołowej Spartakiady przypadły trzem siostrzycom: Moskwie, Ukrainie i Białorusi.

Poziom sportowy nie jest jednak wcale w ZSRR niski. Z duma stwierdzają czerwonol sportowcy, że reprezentacja piłkarska ZSRR nie przegrała w r. ub.

ani jednego spotkania z przeciwnikami zagranicznymi. Oczywiście znowu dane te trzeba opatrzyć poważnym zastrzeżeniem, ponieważ nie znamy wartości przeciwników Sowietów, bądź co bądź jednak piłka nożna jest najbardziej uprawianym i najchętniej oglądanym sportem.

W lekkiej atletyce w 1928 r. zostały ustanowione trzy nowe rekordy, które dają nam do pewnego stopnia pojęcie o poziomie wyników: 100 mtr. — Kornienko 10,8, 10.000 mtr. — Maksimow 32:32 sek. i dziesięciobój — Demin 5992,84 pkt.

A oto lista rekordów pływackich ZSRR, ustanowionych w ciągu ubiegłego sezonu: 100 mtr. dow. — Szulin 1:06,1 sek., 400 mtr. st. — Kitiaw 5:55 sek., 200 i 400 mtr. st. klasyczny — Marejew 3:04,7 sek. i 6:47,7 sek.

W łyżwiarstwie Sowietów — wiodący duży państw, a między innymi i nas. Oto obecne rekordy ZSRR w jeździe szybkiej: 500 mtr. — Kalinin 45 sek., 1500 mtr. — 5000 mtr. i 10.000 mtr. — Mielnikow 2:25 sek., 8:45,2 sek. i 17:48,1 sek.

Tytuł mistrza Związku Sowieckiego w boksie posiadała obecnie następująca zawodnicy według kolejności wag: Ta kajew, Celownikow, Orzechow, Jemieljanow, Brun, Michajłow i Eserow. Mi-

strzem w walce grecko-rzymskiej wszystkich kategorii jest Sazko, w wadze średniej — Ripson i w wadze lekkiej — Iwanow.

Jak widać z tych kilku wyników, sport sowiecki nieczem nie zasłużył sobie na pogardliwe milczenie, a tembardziej — lekceważenie. Jeżeli pozostałe rezultaty znajdują się na tym samym poziomie, to Rosja Sowiecka zaliczyć trzeba będzie jeśli nie do mocarstw sportowych, to w każdym razie do państw, predysponowanych ze względu na ilość i jakość materiału ludzkiego do zajęcia mocarstwowego stanowiska w sporcie ogólnosiwiatowym.

W łyżwiarstwie Sowietów — wiodący duży państw, a między innymi i nas. Oto obecne rekordy ZSRR w jeździe szybkiej: 500 mtr. — Kalinin 45 sek., 1500 mtr. — 5000 mtr. i 10.000 mtr. — Mielnikow 2:25 sek., 8:45,2 sek. i 17:48,1 sek.

Tytuł mistrza Związku Sowieckiego w boksie posiadała obecnie następująca zawodnicy według kolejności wag: Ta kajew, Celownikow, Orzechow, Jemieljanow, Brun, Michajłow i Eserow. Mi-

strzem w walce grecko-rzymskiej wszystkich kategorii jest Sazko, w wadze średniej — Ripson i w wadze lekkiej — Iwanow.

Jak widać z tych kilku wyników, sport sowiecki nieczem nie zasłużył sobie na pogardliwe milczenie, a tembardziej — lekceważenie. Jeżeli pozostałe rezultaty znajdują się na tym samym poziomie, to Rosja Sowiecka zaliczyć trzeba będzie jeśli nie do mocarstw sportowych, to w każdym razie do państw, predysponowanych ze względu na ilość i jakość materiału ludzkiego do zajęcia mocarstwowego stanowiska w sporcie ogólnosiwiatowym.

W łyżwiarstwie Sowietów — wiodący duży państw, a między innymi i nas. Oto obecne rekordy ZSRR w jeździe szybkiej: 500 mtr. — Kalinin 45 sek., 1500 mtr. — 5000 mtr. i 10.000 mtr. — Mielnikow 2:25 sek., 8:45,2 sek. i 17:48,1 sek.

Tytuł mistrza Związku Sowieckiego w boksie posiadała obecnie następująca zawodnicy według kolejności wag: Ta kajew, Celownikow, Orzechow, Jemieljanow, Brun, Michajłow i Eserow. Mi-



LKS CZARNI (LWÓW) poprawiając z roku na rok formę i styl gry, staneli obecnie w czołowej grupie polskich drużyn ligowych.



WISŁA (KRAKÓW) wskutek niespodziewanej utraty punktu z Czarnymi, umożliwiła LKS-owi utrzymanie prowadzenia w Lidze.

MOTOCYKLE P U C H

4,5 K. M. MODEL NA ROK 1929

TANIE SZYBKIE OSZCZĘDNE
DŁUGOTERMINOWE SPŁATY

Sprzedaż: AUSTRO-DAIMLER -- Pl. 3-ch Krzyży 8, P. Z. STACHIEWICZ -- Kredytowa 16, K. LIPINSKI -- Jasna 5, HENRYK ISZ -- Królewska 35, M. OKON -- Zielna 11

Prenumerata kwartalna zł 350. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości i m/m szerokości szpalaty red., w tekście zł 0,80, poza tekstem zł 0,40.

Redakcja i administracja Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska” wew. 45. — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i płatki od 12 — 2. Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński, Wydawca: „PRASA POLSKA”, Sp. Akc., Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 39, Tel. 93-10, DRUKARNIA „PRASA POLSKA” Sp. Akcyjna, Redaktor od powiadzialy: Marjan Strzelecki.